

Michał Chorośnicki

## PAŃSTWO ISLAMSKIE – EFEMERYDA CZY TRWAŁY TREND?

### Wprowadzenie

Model bezpieczeństwa w XXI w. opiera się nadal o założenia ocenne i elementy pochodzące z ubiegłego wieku.

W historii XX w. wiele wydarzeń o doniosłym znaczeniu dla przyszłej historii politycznej świata zaczynało się od pozornie drobnego epizodu. Wielowątkowy splot wydarzeń prowadził z czasem do ruiny bezpieczeństwa, ogólnej katastrofy i wojen światowych.

Na tym tle powstanie tzw. Państwa Islamskiego (ISIS)<sup>1</sup> w 2014 r. musi być oceniane w kilku płaszczyznach. Po pierwsze nie jest to państwo *sensu stricto* zgodne z klasyczną formułą prawa międzynarodowego. Terytorium nie jest określone ze względu na brak formalnoprawnych granic lub nawet linii przerywania ognia. Ludność pochodzi z kilku lub nawet kilkunastu objętych walkami zbrojnymi i zamętem państw (z Syrii, Iraku, uchodźcy palestyńscy). I wreszcie władza najwyższa nie tylko nie jest znana publicznie (kalif Abu Bakr al-Baghdadi jest jedyną osobą znaną publicznie), ale nie spełnia efektywnych kryteriów sprawowania władzy. A zatem Państwo Islamskie formalnie nie istnieje – a jednak wywiera znaczący wpływ na wydarzenia w całym regionie i stanowi bezsporny problem bezpieczeństwa globalnego odniesieniem do przyszłości bliższej i dalszej. To właśnie stanowi dominantę działania tego tworu.

---

<sup>1</sup> Oficjalne źródło Departamentu Stanu USA „Department of State Bulletin” konsekwentnie używa nazwy „so called ISIS...” zob. DSB [us.gov/april2015](http://us.gov/april2015) (dostęp 10.08.2015).

## Przyczyny proklamowania ISIS

Początki są z pewnością odległe i zawikłane historycznie. Walka z agresją ZSRR w Afganistanie po 1979 r., werbunek i zbrojenie elementów skrajnych, które z czasem wymknęły się spod politycznej i wojskowej kurateli Zachodu stanowią źródło.

Przyczyną bliższą jest zniszczenie Al-Kaidy i śmierć Usamy Ibn Ladina w maju 2011 r. Wiadomo, że sam Ibn Ladin, odcięty od świata i wykorzystujący gońców oraz łączników do komunikowania się ze światem, stał się anachroniczny, choć był symbolem. Skuteczne odcięcie Al-Kaidy od źródeł zaopatrzenia finansowego (w tym także od tych najbardziej skrytych i skomplikowanych) oraz fizyczna eliminacja niemal całego kierownictwa ruchu doprowadziły do jego upadku. Dobra znawczyni problemów ISIS dr Patrycja Sasnal, zauważa, że

bezpośrednią przyczyną jego powstania była wojna domowa w Syrii. To w tym kraju dżihadysty znaleźli schronienie. Na jego terytorium mogli się bezkarnie rozwijać i dozbrajać, także z pomocą zagranicy. Ogarniali coraz większy obszar, zajmowali pola naftowe. Praprzyczynę powstania Państwa Islamskiego znajduję w amerykańskiej agresji na Irak w 2003 r. USA otworzyły wówczas puszkę Pandory, rozpętały wewnętrzną iracką wojnę domową. W latach 2005–2007 w Iraku zginęło ponad 100 tysięcy osób. Oficjalna liczba ofiar całego konfliktu do 2011 r. to 190 tysięcy, a według niektórych danych nawet pół miliona. Szyici walczyli z sunnitami, a wszyscy bili się z Amerykanami. W nowych władzach irackich sunnici nie znaleźli reprezentacji, czuli się zmarginalizowani. Ci sami ludzie, którzy w latach 2005–2006 walczyli z Amerykanami, przeczekali ich wyjście w 2011 r. W tym samym czasie zaczęła się Arabska Wiosna – początkowo protest ten był rzeczywiście społeczny i demokratyczny. Dżihadysty na tym skorzystali, w 2012 r. odrodzili się w Syrii, uzbroili i dziś zagrażają całemu regionowi<sup>2</sup>.

Powstało więc pytanie, czy odnawiać struktury według starych wzorów, czy próbować szukać czegoś nowego, co może okazać się przełomowe. Tą nowością miało stać się państwo wyznaniowe, kalifat, który był dobrze znany muzułmanom. W latach 1996–2002 na terenie Afganistanu rządzą talibowie, którzy obalili rząd Rabbaniego.

Kres tego brutalnego i krwawego eksperymentu przyniosła dopiero interwencja Zachodu pod wodzą USA i wprowadzenie nowych władz w Kabul. Cały region ogarnęły niepokoje. W Pakistanie dysponującym bronią jądrową zainstalowało się najbardziej ortodoksyjne skrzydło talibów (za przyzwoleniem słabych w istocie władz Pakistanu). Upadek Husajna w Iraku nie rozwinął demokracji, a co gorzej – wskutek fatalnych błędów Amerykanów (pomyłki Paula Bremera!) – doprowadził do wojny domowej na olbrzymią skalę, którą udało się dopiero okiełznać przy użyciu potężnych sił zbrojnych! Przy udziale głównych graczy na arenie międzynarodowej wybuch wojny domowej w Syrii doprowadził do katastrofy hu-

---

<sup>2</sup> Zob. M. Schwartzgruber, *Gorączka dżihadu* [wywiad z P. Sasnal], „Polska Zbrojna” 2014, nr 10, s. 89.

manitarnej na nieznaną dotąd skalę i zmobilizował siły fanatyków islamskich różnych orientacji. Walka Iranu o dominację w regionie z aspiracjami do posiadania broni jądrowej, groźby wobec Izraela i konflikt szyicko-sunnicki doprowadziły do usztywnienia polityki w tym regionie, a szanse porozumienia izraelsko-palestyńskiego odsunęły w nieokreśloną przyszłość.

Splot okoliczności wewnętrznych i zewnętrznych zachwiał globalnym i regionalnym systemem bezpieczeństwa bez możliwości jego szybkiej naprawy.

## ISIS w działaniu

Początkowo Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie w styczniu 2014 r. podjęło insurekcję w irackiej prowincji Al-Anbar, przejmując na przełomie 2013 i 2014 r. kontrolę nad Al-Falludżą, Al-Karmą, Al-Chalidiją Al-Hadisą, Al-Kaim oraz częścią Ar-Ramadi i Abu Ghurajb. W czerwcu 2014 r. ISIS przeprowadziło ofensywę na północy Iraku, zajmując m.in. prowincję Niniwa i Salah ad-Din, wraz ze stołecznymi miastami Mosul i Tikrit, dokonując przy okazji zbrodni wojennych<sup>3</sup>.

W międzyczasie džihadyści prowadzili dużą ofensywę w Syrii, która doprowadziła do podbicia muhafazy Dajr az-Zaur. W trakcie kampanii irackiej i syryjskiej, 29 czerwca 2014 r., pierwszego dnia ramadanu, Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie ogłosiło powstanie kalifatu pod nazwą Państwo Islamskie na ziemiach przez siebie kontrolowanych. Nowa nazwa dotyczyła też ugrupowania, z którego usunięto wyrazy „Irak” oraz „Lewant”. Na czele kalifatu stanął wybrany przez szurę lider ugrupowania, szejk Abu Bakr al-Baghdadi jako kalif Ibrahim Ibn Awwad. Według ISIS stał się tym samym przywódcą wszystkich muzułmanów na świecie. Władze USA ogłosiły, że deklaracja suwerenności Państwa Islamskiego nie ma znaczenia. Islamskie ugrupowania militarne Dżajsz al-Islam wchodzące w skład Frontu Islamskiego odrzuciło deklarację o utworzeniu kalifatu, argumentując, że „gang Al-Baghdadiego żyje w świecie fantazji”, a deklaracja suwerenności to jedynie element „wojny psychologicznej”<sup>4</sup>.

Po zajęciu syryjskiej muhafazy Dajr Az-Zaur džihadyści skierowali swoje uderzenie na bazy wojskowe sił syryjskich. W lipcu i sierpniu 2014 r. zajęli bazę 17. Dywizji Syryjskich Arabskich Sił Zbrojnych w Ar-Rakce, 121. Bazę Pułku Artylerii, Bazę 93. Brygady oraz Bazę Sił Powietrznych Tabka. Walki o każdą z tych baz kosztowały życie setki syryjskich żołnierzy, których mordowano przez ścięcie głowy. Następnie zwłoki rozrzucano po ulicach miast<sup>5</sup>.

Państwo Islamskie w sierpniu 2014 r. usiłowało rozszerzyć swoją strefę wpływów na Liban. W związku z tym ekstremiści we współpracy z Dżabhat an-

<sup>3</sup> Kalendarium wydarzeń wg: Anatomy of a Crisis: Syria, The Islamic State, Iraq and Turkey, Panel Discussion, April 15, 2015 cmes@berkeley.edu (dostęp 15.05.2015) oraz IISS Military Balance, Table 7: Timeline ISIS gains and coalition responses in 2014, s. 304.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

-Nusra dokonali rajdu na libańskie miasto Aarsal, jednak po kilku dniach walk siły libańskie opanowały sytuację, wypierając z miasta dżihadystów. Jednak ci wprowadzili kilku żołnierzy. Po odrzuceniu negocjacji z ekstremistami przez libańskie władze dwóm żołnierzom ścięto głowy, z kolei Dżabhat an-Nusra rozstrzelało libańskiego wojskowego<sup>6</sup>.

Na początku sierpnia 2014 r. ISIS wznowiło kampanię w północnym Iraku, dopuszczając się masakr na jazydach i chrześcijanach, co spowodowało podjęcie lotniczej interwencji USA na terytorium Iraku, podbitym przez Państwo Islamskie. W odwecie na bombardowania pozycji Państwa Islamskiego dżihadyści 19 sierpnia 2014 r. dokonali na terenie Pustyni Syryjskiej egzekucji na amerykańskim reporterze wojennym Jamesie Foley, a 2 września 2014 r. na Stevenie Sotloffie. Mimo nalotów amerykańskich w północnym Iraku ISIS wdało się w walki z kurdyjskimi jednostkami Peszmerga, które były uzbrojone przez państwa zachodnie.

19 września 2014 r. do operacji lotniczej wymierzonej w Państwo Islamskie przyłączyły się Francuskie Siły Powietrzne. 23 września 2014 r. rozpoczęła się kampania lotnicza na terytorium Syrii. Udział w nalotach oprócz USA wzięły Katar, Arabia Saudyjska, Bahrajn, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Jordania oraz Wielka Brytania i Australia<sup>7</sup>.

## Polityka wewnętrzna ISIS

O samym Państwie Islamskim wiadomo niewiele, ponieważ jego przywódcy podają tylko takie informacje, które wedle nich są istotne. Działania wobec ludności są podobne do tych znanych z czasów talibów w Afganistanie: całkowita dyskryminacja kobiet, walka z przejawami zachodniej kultury masowej (z telewizją, obowiązuje zakaz prognozowania pogody traktowanego jako forma wróżbiarstwa!), ludobójstwo, masowe egzekucje niewiernych. Tego typu postępowanie cofa Państwo Islamskie do najczarniejszych dziejów cywilizacji. Wiele działań jest jednak przemyślanych i dobrze zaplanowanych. Pokazowe egzekucje są prowadzone przez katów posługujących się oksfordzką angielszczyzną, zakaz filmowania nie obejmuje tego, co ISIS chce pokazać. Przy braku granic ocenia się, że ISIS obejmuje mniej więcej obszar Jordanii i liczbę ludności (płynną) zbliżoną do ludności tego państwa (ok. 7 mln).

Mimo terroru funkcjonariusze państwa ISIS są poważani, po pierwsze ze strachu, po drugie z powodu ukrócenia bandytyzmu i przestępczości na terenach okupowanych, a także działalności charytatywnej na rzecz ludności. Pod tym względem przypominają działania Hamasu wśród Palestyńczyków, którzy wybrali Hamas w demokratycznych wyborach, czemu nie sposób zaprzeczyć.

---

<sup>6</sup> *Ibidem.*

<sup>7</sup> *Ibidem.*

Państwu Islamskiemu udało się zapewnić znaczący dopływ zwervowanych ochotników z regionu, ale niestety także z Europy i Ameryki. Dopływ funduszy wydaje się stabilny, opanowane i eksploatowane rafinerie pracują pełną parą i sprzedają produkty za pół ceny, co oczywiście natychmiast ułatwia zbyt. Dochód z jednej tylko rafinerii wynosi podobno ok. 1 mln dol. dziennie, choć zweryfikować tego nie sposób.

Spektakularne akcje niszczenia zabytków kultury światowej są organizowane dla celów propagandowych i ideologicznych. Równocześnie rabuje się muzea i kolekcje, które trafiają przez zaufanych paserów, znanych na rynkach międzynarodowych, do domów aukcyjnych, gdzie są sprzedawane za pół ceny, na ogół bez licytacji i z zachowaniem dyskrecji. Oto prawdziwy pokaz sprawności ISIS! Kontrole przepływów finansowych, które pogrążyły Al-Kaidę, są na razie mało skuteczne.

Od strony wojskowej zaopatrzenie pochodzi z irackich i syryjskich magazynów wojskowych. Sposób działania bojowników ISIS jest bardzo prosty. Kopiują oni działania brytyjskiego SAS z czasów walk w II wojnie światowej. Tzw. czwórki z lekką bronią maszynową, poruszając się na trwałych i pewnych półciężarówkach Toyota Hilux, są realnym zagrożeniem dla słabych i zdemoralizowanych wojsk irackich lub syryjskich. To tłumaczy łatwe spektakularne sukcesy.

Wygląda też, że działania propagandowe ISIS są starannie przemyślane i co gorsza nie spotykają się z odpowiednią reakcją Zachodu. Na potrzeby wewnętrzne władze epatują okrucieństwem i ludobójstwem, zapowiadają krucjatę przeciwko niewiernym niemal jak w czasach wypraw krzyżowych, straszą akcjami terrorystycznymi na świecie i atakami na symbole cywilizacji zachodniej (Biały Dom, wieża Eiffła, Watykan itp.). To wywołuje pożądany rezonans i efekt w świecie zachodnim. Odpowiedź Zachodu jest słaba i źle skoordynowana. Od strony propagandowej kontrpropaganda jest wręcz fatalna<sup>8</sup>. Nikt nie walczy z jawnymi nonsensami upowszechnianymi przez islamistów. Co więcej pozostaje wrażenie, że wszystko, co było deklarowane, odpowiada prawdzie. Pojawiła się więc pogłoska (nieprawdziwa), że islamiści weszli w posiadanie irackiej broni chemicznej<sup>9</sup>. Groźna była wiadomość o rzekomej inauguracji sił lotniczych islamistów. Jeżeli nawet naprawdę trzech syryjskich pilotów zdezerterowało na ćwiczebnych samolotach, to bez zaplecza i systemu naprowadzania, a także zwykłej maszyny rozruchowej potrzebnej odrzutowcom, są całkowicie bezradni<sup>10</sup>. Mogą ewentualnie spróbować samobójczych ataków, ale to skończy się ich zestrzeleniem, zanim jeszcze obrano by jakikolwiek cel.

---

<sup>8</sup> O wojnie propagandowej z islamistami zob. R. Czulda, *Standardy propagandy*, „Polska Zbrojna” 204, nr 11, s. 22.

<sup>9</sup> *Państwo Islamskie użyło broni chemicznej. Terrorysty dobrali się do składów zaprojektowanych prawdopodobnie przez USA*, dostępne na: [www.natemat.pl](http://www.natemat.pl) (dostęp: 10.08.2015).

<sup>10</sup> *Syria. Opozycja: Państwo Islamskie zdobyło trzy samoloty myśliwskie*, 17.10.2014, dostępne na: [www.wiadomosci.onet.pl](http://www.wiadomosci.onet.pl) (dostęp: 18.10.2014).

Rzeczywiste możliwości sił zbrojnych ISIS część specjalistów ocenia w odbiciu fałszywego zwierciadła, w którym traci się rzeczywiste proporcje.

Siły zbrojne Iraku byłyby zdolne samodzielnie pokonać islamistów, gdyby powstał sensowny plan i strategia oraz przede wszystkim, gdyby była wola walki. Niestety od dawna raportowano, także w doniesieniach polskich wojskowych, że siła wojsk irackich na skutek niskiego morale jest iluzoryczna.

Siła wojskowa Turcji jest oczywiście znacząca, ale Turcja nie wykona żadnego ruchu, który ustawiłby ten kraj w koalicji antyislamskiej. W powolnym, ale postępującym, procesie ewolucji to władze islamskie w Turcji zaczynają rządzić armią, a nie armia politykami, jak to było jeszcze przed 10 laty. O roli Turcji w konfliktach mówi przekonująco znawca problematyki prof. Jerzy Zdanowski:

Turcja prowadzi wobec wydarzeń w Syrii i Iraku złożoną grę. Generalnie widać ambicje imperialne tego państwa i chęć odtworzenia swoich wpływów na arabskim Bliskim Wschodzie z czasów Imperium Osmańskiego. W interesie Turcji jest obalenie rządów szyicko-swieckiego Asada i zainstalowanie w Damaszku sunnicko-religijnego rządu. Silne Państwo Islamskie oznacza osłabienie prezydenta Asada, co leży w interesie Turcji.

Z drugiej strony ekspansja Kalifatu odbywa się kosztem syryjskich i irackich Kurdów, którzy są wprowadzani w większości sunnitami, ale stanowią odrębną od Turków etniczność i sygnalizują ambicje do posiadania własnego państwa. Ich osłabienie przez Państwo jest w interesie Turcji. Gra taka może być jednak dla Turcji niebezpieczna, gdyż odwrócenie się przez władze w Ankarze od Kurdów w Iraku i Syrii nastroi jeszcze bardziej wrogo do Ankary Kurdów tureckich i pobudzi ich separatyzmu<sup>11</sup>.

Zaciekłym wrogiem sunnickich islamistów jest szyicki Iran. Nie wykona on jednak żadnego ruchu, dopóki nie rozegra do końca z Zachodem prestiżowej batalii o własną broń jądrową.

Państwa zachodnie i USA zgodziły się co prawda na zmasowane uderzenia lotnicze na różne obiekty islamistów, ale ci odpowiedzieli rozproszaniem sił i środków. Masowo używane są drony, ale z powodu sporego obszaru działań ich skuteczność jest znikoma, jeśli nie liczyć kilku zabitych przywódców islamskich o nieznanym znaczeniu i randze. Chociaż amerykańskie i brytyjskie siły specjalne od dawna działają na obszarze Państwa Islamskiego, wskazując choćby cele bombardowań<sup>12</sup>, to jednak bez koordynacji polityki wojskowej niemożliwe jest osiągnięcie pełnego sukcesu i rozbięcie wojskowych i politycznych struktur Państwa Islamskiego.

## Podsumowanie

Konkludując, wydarzenia w bliższej i dalszej przyszłości mogą się toczyć wielotorowo. Państwo Islamskie, otoczone z każdej strony wrogim otoczeniem stra-

---

<sup>11</sup> Wywiad D. Jaronia z Jerzym Zdanowskim pt. *Prof. Jerzy Zdanowski o ekspansji i zatrzymaniu Państwa Islamskiego*, 23.10.2014, dostępne na: [www.fakty.interia.pl](http://www.fakty.interia.pl).

<sup>12</sup> O polityce USA wobec ISIS i regionie zob. *The Rise of Islamic State, the US Military Campaign, and the Future of Iraq*, 26.02.2015, dostępne na: [www.iiss.org](http://www.iiss.org).

tegicznym, nie ma szans na przetrwanie, a tym bardziej na uznanie przez kogośkolwiek, nawet przez inne ortodoksyjne państwa islamskie. Prawdopodobnym scenariuszem jest więc tzw. pełzająca wojna, być może także o charakterystyce hybrydowej. Wyjaśnienie polityczno-wojskowego konfliktu w Syrii i zwycięstwo którejś ze stron jest tu kluczem. Na taki rozwój wydarzeń czeka Turcja, dla której ewentualne zwycięstwo islamistów byłoby już bezpośrednim zagrożeniem, z którym jednak może sobie poradzić. ISIS nie jest całkowitą efemerydą – ale też nie musi stanowić stałego trendu.

W ostatnich miesiącach bardzo wzrosła pozycja Iranu, który uzyskał koncesje atomowe rozłożone w czasie. Jeżeli będą one wcielane w życie (a niebagatelny wpływ na to mają protesty Izraela), to w jakimś momencie Zachód zostawi Iranowi wolną rękę w działaniach. Obecna taktyka Zachodu wobec poważnego problemu globalnego sprowadza się do odsuwania radykalnych rozwiązań w czasie (nie wchodzi w grę interwencja lądowa) i próba załatwienia własnych spraw cudzymi rękami. Może to być wykonalne przez działania Iraku pod warunkiem konsolidacji wojskowej i politycznej. Sprzymierzeńcem w walce okazali się nagle Kurdowie, ale liczą oni na bliżej nieokreślone koncesje (własną autonomię) od Iraku i Turcji, których udzielenie z różnych przyczyn jest niepewne. Nie brak też opinii, że wojna z Państwem Islamskim zajmie wiele lat<sup>13</sup>. Uderzająca jest pasywność państw Zachodu, które odsuwają rozwiązania na potem i odzegnują się od jakichkolwiek radykalnych działań, dzięki czemu dżihadyści mogą odnosić kolejne sukcesy.

Pokonanie islamistów w jednym miejscu nie przesądza o tym, że nie odrodzą się w innym państwie lub regionie. Państw upadłych wskutek skomplikowanych procesów w trakcie i po rewolucjach arabskich, podobnych do Libii i Jemenu, niestety przybywa. Pojawia się problem masowej imigracji w południowych państwach Unii Europejskiej (we Włoszech czy Hiszpanii), a w perspektywie w pozostałych państwach wspólnoty. Wraz z większą liczbą imigrantów problemy społeczne i te związane z przestępczością zorganizowaną będą się rozwijać. Niektórzy eksperci wieszczą zło, gdyż ich zdaniem „mamy tak wielkie zagrożenie stabilności świata, z którym nie potrafimy i nawet nie próbujemy walczyć”<sup>14</sup>. Znana sentencja św. Augustyna głosi, że „cierpliwość jest towarzyszem mądrości”, ale nawet cierpliwość też ma swoje granice.

Wreszcie bardzo poważnym zagrożeniem jest los niezbyt dokładnie znanej liczby (szacowanej ostrożnie na 2 tys. – 2,5 tys. osób) ochotników-fanatyków Europejczyków i Amerykanów, którzy czynnie popierają Państwo Islamskie.

W przypadku klęski tego państwa wrócą oni zapewne do swoich krajów i rozpoczną skrytą działalność terrorystyczno-wywrotową, bardzo trudną do wczesnego wykrycia i opanowania.

---

<sup>13</sup> Tak uważa np. John Kerry, zob. J. Bielecki, *Dżihadyści wciąż górą*, „Rzeczpospolita” 4.12.2014, s. A10.

<sup>14</sup> Tezę taką przedstawił francuski historyk i arabista prof. Jean-Pierre Filiu, zob. M. Urzędowska, *Dżihad, wielka przygoda*, „Gazeta Wyborcza – Magazyn Świąteczny” 7.02.2015.

Lista ewentualnych zagrożeń jest więc długa i złożona, a bezpieczeństwo jest zagrożone niemal z każdej strony. Na razie do Syrii i Iraku z całego świata ściga niezliczona liczba wojowników dżihadu, marzących o złożeniu przysięgi wierności kalifowi. Być może jest to stan przejściowy, ale wyjątkowo groźny, o trudnych do przewidzenia skutkach w wymiarze regionalnym i globalnym.

**The Islamic Stale (ISIS) – is it an ephemera or a stable trend?**

The present article analyses Use phenomena of the Islamic State, since its coming into being until now. Undoubtedly, it makes, up a significant factor disturbing safety and order both in the regional and global scale. Moreover, the methods of operation of the Islamists and passive reaction of the West, which is limited to bombing and providing military aid, have been analysed. The key players in the conflict under question are the West countries, the special military forces thereof are operating in the territories occupied by the Islamists, whereas in the region of Syria, Turkey, Iraq and Iran, each of the concerned country, due to different, reasons, acts in an entanglement of circumstances being supported by the conflict.

The Islamic State will not survive because it is embraced and fight off by all, none is going to recognize it as a state in accordance with the international law; nevertheless, it may by „transferred” to the grounds of the so called failed states. This in turn will cause successive waves of emigration, humanitarian disasters and return to Europe the volunteers originating from those continents. They can engage in terroristic and subversive activity being at the same time difficult to detect.

**Key words:** The Islamic State, Taliban, jihad, the war in Afghanistan, the war in Iraq, caliphate, terror, genocide, propaganda, bombing, Syria, Iraq, Iran, Turkey, terrorism, the European terrorists, passivity of the West World, tactics and strategy of the parties involved in the conflict.